

Warszawa, 24. 04. 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Adama Matyszewskiego

pt. „Wychowawcza funkcja polskich pieśni bożonarodzeniowych XV i XVI stulecia”

Praca przedłożona do recenzji, licząca 375 stron tekstu, opatrzona jest wykazem skrótów (s.5-7), składa się ze wstępu (s. 9-24) oraz pięciu głównych rozdziałów (s. 25-320), zakończenia (s. 321-345) i bibliografii (s. 350-375). Doktorat został przygotowany przez Adama Matyszewskiego pod opieką naukową dra hab. prof. UW Adama Fijałkowskiego.

We Wstępie dysertacji zawarte jest sprecyzowanie oraz uzasadnienie tematyki badawczej, jak również analiza stanu dotychczasowych badań naukowych w obrębie sygnowanej problematyki z omówieniem metodologii badań własnych. Treści tutaj zawarte stanowią dobre a zarazem interesujące wprowadzenie w problematykę badawczą. Autor odwołuje się do ponadczasowej i uniwersalnej kategorii piękna, będącego składową pieśni (kolęd) z końca średniowiecza (XV w.) i epoki renesansu, rozumianych w aspekcie walorów estetycznych i wychowawczych. W tym kontekście, pisząc o dyspozycjach intelektualnych i emocjonalnych człowieka (wyobrażenia, uczucia, wrażliwość), odnosi się do wychowania estetycznego i reprezentatywnych badań tym zakresie (I. Wojnar). W ocenie Doktoranta współczesna kultura ulega od lat swoistej banalizacji wynikającej z odchodzenia od fundamentów europejskiej tradycji i kultury (platońska triada), a także szeroko pojętej duchowości i ponadczasowego uniwersum.

Materiał badawczy stanowi ok. 200 tekstów polskich kolęd z XV i XVI w. poddanych analizie z uwzględnieniem walorów literackich odnoszących się do świata duchowego i psychofizycznego. Należałoby zgodzić się z Doktorantem, iż kolędy z dawnych epok zawierają w sobie swoisty kod kulturowy, zrozumiały dla dawnych pokoleń oraz dla współczesnych (długie trwanie). W aspekcie historycznym nawiązano do ważkich wymiarów średniowiecznej i nowożytnej duchowości czy też pobożności (*devotio moderna*, duchowość franciszkańska). Kreśląc cel pracy zauważono, skądinąd całkiem słuszne, że pieśni zawierają potencjał treściowy, a także pedagogiczny (edukacyjny), dzięki czemu doskonale nadają się do odsłaniania jawnych oraz ukrytych znaczeń, będących „uniwersalnym nośnikiem uniwersalnych treści wychowawczych” (s.14). Autor poszukiwał nade wszystko odpowiedzi

na pytania o wartości i wzorce w owych pieśniach, o zawarty w nich „rodzaj pedagogii” ze wskazaniem na ich ponadczasowość i niejako wyższość, szczególnie w zderzeniu ze współczesnym relatywizmem i materializmem (ocena Autora). Kluczowe stało się również pytanie o to, w jaki sposób można by zaadoptować pieśni – czego uczą i do czego wychowują? Przystępując do wyodrębnienia i analizy tekstów kolęd dokonano podziału na grupy tematyczne, zachowano także porządek chronologiczny.

Jak dotąd wychowawcza funkcja pieśni nie była w polskim piśmiennictwie przedmiotem szerszych analiz badawczych. Autor odnosi się do dotychczasowego stanu badań w tym zakresie, podkreślając, że podobna problematyka była przedmiotem kilku analiz, lecz miały one charakter studium historyczno-socjologicznego i antropologiczno-pedagogicznego (s. 18). Badania natury historyczno-pedagogicznej z uwypukleniem „motywów” wychowawczych oraz zdolności oddziaływania na człowieka i jego przemiany (*metanoia*) stały się kluczowym obszarem badawczym Doktoranta. W badaniach nad tekstami sprzed wieków posłużono się metodą „analizy i krytyki piśmiennictwa” z uwzględnieniem metody porównawczej, analityczno-syntetycznej oraz analizy treści. Ambicją Autora było umieszczenie pracy w perspektywie badań humanistycznych oraz nadanie jej interdyscyplinarnego charakteru. Przemawiać za tym mają racje związane z tradycją biblijną, w tym z rolą spuścizny: patrystycznej, apokryficznej, teologicznej, egzegetycznej, ikonograficznej, literackiej, a także muzycznej, dydaktycznej i wychowawczej. Oprócz tego w rozprawie mowa jest o innych perspektywach badawczych, uwzględniających estetykę, fenomenologię, warstwę estetyczną i psychologiczną.

Rozdz. 1. dotyczy zagadnienia roli pieśni religijnej w czasie i przestrzeni. Dla Autora muzyka, śpiew i pieśń są pojęciami „wieloskojarzeniowymi” (s. 26). Szczegółowo omawia znaczenie muzyki w życiu człowieka. Nawiązuje do roli muzyki w antycznej Grecji (Pitagorejczycy, Platon, Arystoteles). Trafnie zauważa, że muzyka stanowiła fundamentalny składnik wychowania helleńskiego (*septem artes liberales*, *enkyklios paideia*, *kalokagatia*) i została zaadaptowana – dla potrzeb wierzących – w okresie wczesnośredniowiecznym przez św. Augustyna i papieża Grzegorza I Wielkiego. Przedstawiona w tekście opinia, iż „genealogia współczesnej muzyki europejskiej opiera się na solidnym substracie kulturowym: od niezłożonych kodów muzycznych, inicjalnych tonów komunikatywnych, poprzez monodię i polifonię, progresję form wokalnie-instrumentalnych, rozwój muzyki kameralnej, narodziny szkół narodowych oraz impresjonizm, dodekafonię” jest w pełni zasadna. Mówiąc o tym, jak wielką rolę odgrywa muzyka w ogóle (funkcje wychowawcze, poznawcze, społeczne)

odwołano się do historii (Zygmunt Gloger) i badań ks. Bogusława Nadolskiego (s.30). Charakterystyką – w perspektywie historycznej – objęto różne rodzaje i przedstawiono definicje pieśni ze szczególnym uwypukleniem pieśni kościelnych. Autor szczegółowo odnosi się do (osobny podrozdział) do śpiewów najstarszych gmin chrześcijańskich do czasów Soboru Trydenckiego, wskazując m.in. na rolę: Orygenes, św. Klemensa Aleksandryjskiego, św. Jana Chryzostoma, św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Ambrożego, roli św. Grzegorza (chorał gregoriański), Bedy Czcigodnego czy też bpa Fulberta z Chartres. W rozwoju śpiewów liturgicznych omówiono rolę zakonów (franciszkanie, dominikanie). Podrozdział zawiera liczne, bardzo szczegółowe informacje odnoszące się do konkretnych pieśni, których autorem był m.in. św. Tomasz z Akwinu, jak również ewolucję pieśni śpiewanych na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych do soboru trydenckiego. Bardzo interesujące są rozważania związane z powstaniem i rozwojem kompozycji wokalnych na ziemiach polskich w kontekście zaadoptowania cywilizacji łacińskiej i awansu mowy polskiej w ostatnich wiekach średniowiecza. Świadczą o tym dość liczne przykłady potwierdzające obecność psalmów i kolęd w liturgii Kościoła chrześcijańskiego. W rozdziale omówiono pochodzenie i rolę pieśni w gminach protestanckich (rola braci czeskich, luteranizmu), a także autorstwo i zbiory owych pieśni (kancjonały, psalmy, psalterze).

W rozdz. 2. Przedstawiono genezę i poddano charakterystyce polskie pieśni bożonarodzeniowe. Autor omawia bazę źródłową polskich kolęd z perspektywy historycznej. W podrozdziale pt. „Zbiory katolickie kolęd” poddano szczegółowej charakterystyce materiały źródłowe (rękopisy): Biblioteki PAN w Krakowie z II poł. XV w., Biblioteki Załuskich, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie z II poł. XVI w., Biblioteki PAN w Kórniku, Biblioteki Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie oraz kancjonały z XVI i XVII w. (zbiór blisko 500 pieśni z czego 369 zapisano w j. polskim, pozostałe po łacinie). Oprócz tego zostały uwzględnione opracowania, w tym prace: A. Brücknera (*Drobne zabytki języka polskiego*), M. Bobrowskiego (*Pieśni katolickie od czasów najdawniejszych do końca XVI w.*), S. Vrtel-Wierczyńskiego (*Wybór tekstów staropolskich...*). Osobno poddano analizie protestanckie zbiory kolęd (*Kancjonał Jana Seklucjana*; *Kancjonał Walentego z Brzozowa*; *Kancjonał Nieświeski z 1653 r.*; *Kancjonał Piotra Artomiusza*; *Kancjonał Stanisława Sudrowskiego*; *Kancjonał Krzysztofa Kraińskiego*) z zaznaczeniem zaginionych zbiorów pieśni religijnych, głównie kalwińskiej proveniencji. W rozdz. wyjaśniono pojęcie i typologię kolęd, począwszy od czasów rzymskich (łac. *kalendae*), przez czasy prasłowiańskie (*kolada*), czasy średniowiecza i renesans. Analizy terminologiczne i znaczeniowe przeprowadzono na bazie

starszych i nowszych opracowań naukowych oraz materiałów źródłowych. W części poświęconej „pochodzeniu religijnemu kolęd i ich charakterowi” stwierdzono, iż źródeł kolęd należałoby doszukiwać się w tropach i w średniowiecznych dramach liturgicznych. Przyczynkiem powstania polskich kolęd mogły być widowiska religijne, organizowane z okazji świąt Bożego Narodzenia poza murami kościołów, podobnie zresztą, jak miało to miejsce na Zachodzie. Wiele wskazuje na rolę zakonu franciszkanów (szopki bożonarodzeniowe wprowadzone na modłę z Italii) oraz bernardynów (szerzenie pieśni w języku polskim, bractwa i wspólnoty terejańskie). Polskie pieśni bożonarodzeniowe w dużej mierze opierają się na zbiorach kolęd pochodzenia benedyktyńskiego i cysterskiego. Z badań Autora wynika, że kolędy polskie schyłku średniowiecza i początków renesansu – podobnie jak kolędy w innych krajach (Francja, Anglia, Czechy, Hiszpania) powstawały przeważnie w macierzystych językach. Kolędy polskie, francuskie i angielskie miały wspólną cechę (rytmika trójdzielna), a kolędowanie z czasem stało się elementem uniwersalizmu europejskiego. Polskie pieśni bożonarodzeniowe zrodziły się w „złotym wieku polskiego średniowiecza” (wiek XV) przy czym ze stulecia tego zachowało się 11 tekstów kolęd (wyszczególnienie na s.115). Rozważania Doktoranta w rozdz. 2. Wieńczy podrozdział na temat „koligacji, migracji i tłumaczenia kolęd”. Wszelkie analogie związane z „migracją” kolędowania zostały pieczołowicie omówione pod względem językowym, merytorycznym i znaczeniowym. Niemale znaczenie w upowszechnianiu pieśni religijnych odegrało duchowieństwo zakonne oraz wszelkie peregrynacje (religijne, handlowe, edukacyjne) oraz upowszechnienie druku.

Rozdz. 3. dotyczy „koncepcji Boga i Człowieka” – przedstawionej z perspektywie antropologiczno-kulturowej. Jak zauważa Doktorant: „Unaocznienie kontekstu antropologiczno-pedagogicznego najstarszych kolęd polskich powinno doprowadzić do postawienia pytań fundamentalnych o kondycję Boga i człowieka poddawanego, przez twórców kolęd, zmuśnemu procesowi wychowania. (...)” (s. 131). Teksty kolęd, przynależne do świata kultury, przyczyniają się do kreowania integralnej wizji człowieka i są nośnikami wielu znaczeń (językowych, muzycznych). Charakterystykę poszczególnych rodzajów rozpoczynają rozważania związane z rotułami (łac. *rotula*), których geneza związana jest z bożonarodzeniowymi jasełkami. Analizy Autora obejmują szereg aspektów wynikających z treści zachowanych kolęd. Dotyczą one m.in. czysto ludzkich odruchów, zawartych w kolędach, np. matczyńskich odruchów (tulenia dziecka, ocierania łez, pocieszania, przewijania), odruchów ludzkiego dziękczynienia związanego z rolą Zbawiciela, radości wynikającej z narodzin dziecka (przyjścia Jezusa na świat), etc. Autor pisze o swoistym fenomenie

pedagogicznym związanym z pieśniami i zachodzącej koincydencji (pocieszamy i bywamy pocieszani). Bóg, któremu nadano w kolędach wiele cech ludzkich, jawi się nie tylko jako nasz Stwórca lecz jak „Bóg bliski” lub „Bóg Człowiek”. Analiza zawartości *Kancjonałów Biblioteki Czartoryskich* i *Biblioteki Kórnickiej* oparta jest na bogatym materiale źródłowym. Zawarte w nich treści poddano rzetelnej interpretacji, wiele wprost zacytowano. Ukazana w pieśniach bożonarodzeniowych koncepcja Boga uwzględnia zagadnienia także stricte teologiczne. Autorzy kolęd jawią się jako wychowawcy, dydaktycy. Kolędy, niezależnie od tego, że powstawały w konkretnych realiach życia kilku pokoleń Europejczyków (XV – XVI w.), każdorazowo wychowywały do życia zgodnego z pewnymi zasadami duchowymi (cnota i religijność). Przeprowadzone analizy skłaniają Autora do stwierdzenia, iż: „jesteśmy świadkami, powtarzającej się w wielu kolędach, permanentnej edukacji ukierunkowanej na uznanie przez człowieka swojej egzystencjalnej niewystarczalności, znikomości i zależności od kogoś, kto przekracza ludzkie i ziemskie wyobrażenie o tym kim jest lub powinien być wzorowy wychowawca (nauczyciel)” (s. 154). Charakterystyce *Kancjonałów Składanych* towarzyszy uwaga, że były one zarezerwowane dla dysydentów. Identyfikowało je odchodzenie od doloryzmu i pompatyczności, typowych dla pisarzy katolickich. Nadrzędną rolę nadano w tym przypadku roli odkupienia, stąd bardzo częstym motywem jest walka dobra ze złem. Analizy te oparto na przykładach zaczerpniętych z konkretnych treści pieśni. W *Kancjonale Walentego z Brzozowa* dominują treści radosne i pochwalne. Akcent położony jest na powtórne narodzenie człowieka oparte na chrzcie i życiu zgodnym z prawdami wiary. Dydaktyczno-katechetyczny charakter pieśni spełniał te same cele co u katolików. W luterzańskim *Kancjonale Jana Seklucjana* odnajdujemy przykłady prostolinijnych przekazów katechetycznych zawartych w pieśniach. Podobne funkcje spełniał *Kancjonał Nieświeski* (1563), oparty na sekwencji: grzech – potrzeba odkupienia – zesłanie Syna Bożego. *Kancjonał* ów zawiera dwa dodatkowe katechizmy dedykowane dla wychowania dzieci („dziatek”). *Kancjonał Walentego z Brzozowa* (1569) powstał w środowisku braci czeskich w Polsce. Analiza jego zawartości uprawnia do stwierdzenia, że kluczową wartość w życiu człowieka stanowią obok powściągliwości i umartwiania się – poświęcenie dla Dzieciątka. W *Kancjonale Piotra Artomiusza* zawarte są teksty przypisywane Marcinowi Lutrowi, a sam autor owego *Kancjonału* był wziętym kaznodzieją i piewca języka polskiego. Motywy grzechu, zła i ludzkiej ułomności duchowej uzupełniono radością wynikającą z narodzinami Jezusa. Treści zawarte w *Katechizmie Stanisława Sudrowskiego* (1600) mają kompilacyjny charakter. Świadczą o tym zapożyczenia z innych kolęd protestanckich. Podobnie rzecz ma się z *Kancjonałem Krzysztofa Kraińskiego*, w której znajduje się jedna oryginalna kolęda pt. „Chwalmy Pana Jezu Krysta”

(1603 r.) oraz druga w 1609 r.: „Synu Boży, Panie wieczny”. *Kancjonały Stanięteckie*, pisane w języku polskim i po łacinie pochodzą z klasztoru ss. benedyktynek pod Krakowem i mają katolicki charakter. Autor, w podsumowaniu rozważań, stwierdza, iż pośród wątków tematycznych analizowanych pieśni można by wyróżnić: „Boga, człowieka, życie, godność, wolność, powołanie, szczęście, miłość, wspólnotę, samotność, cierpienie, śmierć”. (...) Tematów pieśni dostarczyły tematy wzory czerpane z wierzeń i tradycji. Świat poetycki w kolędach to świat religijny zbudowany poprzez zestawienie obrazów rzeczywistości materialnej oraz świata nadprzyrodzonego. (...). Autorzy kolęd – twórcy *novus ars animam viventem* – przekonują, że cel zbawienia można osiągnąć droga indywidualnego wysiłku, cierpienia, poświęceń i wyrzeczeń”. (s. 181). Należy zgodzić się z ogólnymi uwagami Autora, że fundamenty cywilizacji Zachodu opierają się na tradycji grecko-rzymskiej. Właśnie w tym kręgu formowała się koncepcja osoby ludzkiej i znalazła swą kontynuację w kolejnych epokach. Swoje rozważania w tym zakresie opiera na ustaleniach naukowych Jacquesa Maritaina (1882-1973), piszącego o roli wartości w życiu człowieka i wolności opartej na odpowiedzialności. Opiera się także na poglądach Emmanuela Mouniera (1905-1950), podkreślającego duchowy i społeczny/ wspólnotowy wymiar ludzkiego bytowania. Ponadto odwołuje się do warstwowej teorii wychowania Stefana Kunowskiego (1909-1977) oraz myśli Maxa Schellera (1874-1928), Romana Ingardena (1893-1970) i Władysława Stróżewskiego (ur. 1933 r.). W opinii Autora najdawniejsze kolędy polskie cechuje „dojrzałość myśli i powściągliwe bogactwo”. Teksty powstałe wśród katolików kładły akcent na „indywidualne, osobowe i przemieniające spotkanie ze Zbawcą” (z pozycji „ja”) (s. 186). Protestanci poszukiwali konsekwencji w narodzinach Zbawiciela (z pozycji „my”). Autor stwierdza, iż w twórczości kolędowej zawarta jest zarówno wymagająca jak i optymistyczna wizja człowieczeństwa. Optymizm wynika z realistycznej wizji człowieka i prawdy o nim samym: „człowiek jest tylko człowiekiem” (vel „aż”). Człowiek religijny (*homo religiosus*) odczuwa potrzebę doświadczania sacrum przez co nadaje swemu życiu konkretnego charakteru. W tym aspekcie Bóg jawi się jako wielki Pedagog. Wychowanie człowieka opiera się wszak na wartościach wyprowadzonych z nauk Jezusa i jego kontynuatorów. Rzecz jasna z takim obrazem duchowości i pedagogii spotykamy się obcując z tekstami kolęd.

Rozdz. 4. zatytułowano: „Pedagogizujące *katabasis* i *anabasis* w relacji Bóg – człowiek”. Semantycznie te dwa pojęcia odnoszą się do zstąpienia (*katabasis*) Stwórcy i ofiarowania się (*anabasis*) ludzkości. W ocenie Autora: „Człowiek późnego średniowiecza i renesansu, jak ukazują to kolędy XV i XVI stulecia, wie skąd przybył i dokąd zmierza. Jest

świadomy swojej zależności od Boga. Dysponuje również wiedzą, że droga wiary w Nowonarodzonego nie jest usłana różami, że trzeba sporo samozaparcia, samodyscypliny, życia bez grzechu, aby zasłużyć na zabawienie wieczne” (s. 194). Wnikliwa analiza treści kolęd zawierających „radość z narodzenia Pańskiego” została opatrzona konkretnymi fragmentami pieśni, które według Autora można zaliczyć do „pedagogiki radości”. Pojęcie to zostało rozwinięte w nawiązaniu do współczesnego piśmiennictwa prof. Alicji Żywczok i przemysleń Rabindranatha Tagore (1861-1941). Słuszne wydaje się założenie, iż koncepcja wychowania w duchu radości może stanowić asumpt dla rozwijania edukacji „podmiotowej i zorientowanej personalistycznie” (s. 201). Autor w dalszej cz. tego rozdziału („Elementy wyznania, uniżenia, prześlągania i prośby”) dowodzi, że treści kolęd zawierały wiele elementów reformatorskich swoich epok. Na wzmocnienie tego stwierdzenia odwołano się do roli prądów reformatorskich w scholastyce, w tym do nominalizmu i tzw. nowej teologii Jana Gersona (1363-1429). Teksty poddane analizie przez Autora skłaniają go do daleko idących wniosków, wspartych konkretnymi przykładami, iż dawne pieśni pozwalają na uchwycenie wielu religijnych oraz pedagogicznych bądź quasi pedagogicznych elementów (przemiana duchowa, refleksyjność, uniwersalizm, pokora, komunikacja językowa, dialogiczność i inne) obecnych zarówno w duchowości katolickiej i protestanckiej. W podsumowaniu tego rozdz. zanotowano: „Na proponowany w kolędach proces wychowawczego oddziaływania można spoglądać wieloaspektowo. Pierwszym pedagogiem jest Bóg, drugim autorzy pieśni. Odbiorcami treści dydaktycznych są słuchacze, wierni różnych odłamów chrześcijaństwa, którzy (...) stawali się gotowi, na to, co pedagogzy religijni nazywają interioryzacją, a więc uwewnętrznieniem poznanych treści – przyjęciem ich za swoje, włączeniem ich do kręgu własnych przeżyć i myśli” (s. 231).

Ostatni rozdział pracy ogniskuje wokół „świata wartości” zawartego w tekstach kolęd. Na wsparcie tezy zakładającej, iż kultura posiada rodowód także religijny, przywołano nazwiska badaczy: Ch. Dawsona, E. Casirera, M. Eliadego. W badaniach nad treściami kolęd oparto się również na postawie fenomenologicznej (wzucie i przeżywanie) Maxa Schelera (1874-1928). Autor jest przekonany, że ukryty w kolędach świat wartości nadaje się do implementacji na gruncie pedagogicznym. Odwołując się do postaci Maryi i Józefa przedstawiono obecne w pieśniach bożonarodzeniowych wzorce macierzyństwa i ojcostwa. Rozważania na tym gruncie poprzedzono ogólnymi uwagami związanymi z miejscem i rolą kobiet w okresie średniowiecza i czasów nowożytnych. Obecny w średniowieczu kult maryjny od XV w. jawił się jako „kult Matki Boskiej Współodkupicielki, Matki cierpiącej z Synem” (s.

237). Co ciekawe jak zauważa Doktorant, w kolędach, poza Maryją, nie odnajdziemy innych wzorców bogobojnych niewiast. Wieloaspektową obecność Maryi w pieśniach zilustrowano na różne sposoby: Maryja jako matka „Rodzicielka”, jako pocieszycielka, jako matka współcierpiąca z Synem. Świętemu Józefowi nie poświęcano tak wiele uwagi w tekstach kolęd. Cieśla z Nazaretu przedstawiany był często z białą lilią, symbolem czystości. Uważano go za patrona rodzin. Zarówno Maryja i Józef swoją postawą wzbudzali szacunek do poczętego dziecka, wiarę i zaufanie, ubóstwo i ewangeliczną wprost prostotę. Przez swą postawę stali się dla chrześcijan wzorem rodziny („Świętej Rodziny”). Z badań Doktoranta wynika, że w tekstach kolęd sporo miejsca zajmuje tematyka ubóstwa i uniżenia Syna Bożego. Taki obraz Odkupiciela przemawiał do wiernych, mocno oddziaływał na ich wyobraźnię, dyktował i moderował postawy. Naśladownictwo Chrystusa i cnotliwe życie stanowiło zasadniczą składową wychowawczego przesłania zawartego w kolędach. System wartości kształtował się na nade wszystko na Dekalogu, choć – jak wiemy – fundamenty chrześcijaństwa kształtowały się równie mocno na cnotach platońskich (miarkowanie, sprawiedliwość, męstwo, rozum), które weszły w skład 7. Cnót kardynalnych. Do kwestii tych odnosi się także Autor rozprawy przywołując różne wątki biblijne i literackie (Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki, Mikołaj Sep Szarzyński), przywołując postać św. Pawła i św. Augustyna, odnosząc się do współczesnych wskazań Kościoła (Benedykt XVI) a także pedagogów (J.F. Herbart). Jak wynika z badań teksty bożonarodzeniowe odgrywały fundamentalną rolę w kształtowaniu kultury etycznej w epoce średniowiecza. Cywilizacja chrześcijańska realizuje postulaty natury uszlachetniając je (*versatur circa materiam naturalis ordinis*). Kolędy, podobnie jak Biblia, obfitują w liczne wątki przyrodnicze. Na podstawie przeprowadzonych analiz zauważono, iż obraz zwierząt przedstawiany jest niekiedy w konfrontacji z osobami nieprzyjmującymi Bożego Objawienia, stanowią przykład do naśladowania (poświęcenie dla potomstwa - ogrzewanie i pocieszenie Dziecięcia). Narodzeniu Jezusa miały towarzyszyć różne zjawiska przyrodnicze i generalnie rzecz ujmując świat przyrody znajduje mocne umocowanie w kolędach, np. „słońce sprawiedliwości”; kwiatku śliczny, różany”; „róża miłości Boskiej wstąpiła w żywot Maryjej”; „zorza światła niebieskiego” (s. 298). Problem wychowania do umiłowania przyrody uznano z punktu widzenia realizowanych badań za sprawę równie istotną, podejmowaną m.in. przez Cz. Kupisiewicza (1924-2015), D. Niewiadomskiego i in.

Końcowe partie dysertacji zawierają przekorne, jak się wydaje pytanie o to „czy piękno zbawi świat”? Zagadnienie to odniesiono do estetycznych i kulturotwórczych wartości kolęd. Autor twierdząco odpowiada na to pytanie analizując ową tematykę z różnych perspektyw

(biblijnej, filozoficznej, historycznej, pedagogicznej i literackiej). Uważa, że w kolędach zawarta jest platońska triada a także idea kalokagatii. Idąc za myślą Marii Przechodzińskiej stwierdza, że „wartości edukacyjne tkwią w samych pieśniach (kolędach); artystyczne – odnoszą się głównie do ich doskonałości formalnej; estetyczne – są osobiście konstituowane w spotkaniu ze sztuką; ponadestetyczne – niosą przesłanie, myśl, ideę. Po drugie, wartości edukacyjne wynikają pośrednio z kontaktów z pieśnią różnych rodzajów – są to wartości rozwijające sferę poznania, emocji, kreacji, wspólnotowe, terapeutyczne, ludyczne, rekreacyjne” (s. 308). Język, środki i formy kolęd składają się także na kulturę muzyczną kolęd. Pieśni bożonarodzeniowe są zjawiskami kulturowymi (teksty kultury) przez co stanowią klucz do odszyfrowywania zjawisk kulturowych w przeszłości. W opinii Autora dawne kolędy polskie posiadają wartości artystyczne, „przekazują głębię uczuć wyrażanych przez ich autorów, tworzą w końcu historię wpisaną w muzykę polskiego średniowiecza i odrodzenia z ich uniwersalną kulturą wokalną (ciągle słabo znaną i odkrywaną)” (s. 309). Wartości edukacyjne i wychowawcze zawarte w kolędach dostarczają „przeżyć estetycznych”, skłaniają do „wczuwania się” w treści i melodie. Treści i język kolęd stanowią potężny zastrzyk emocji oraz przeżyć estetycznych. Autor powołuje się na dwudziestowieczną ideę zintegrowanego wychowania estetycznego (B. Suchodolski, I. Wojnar, J.K. Lasocki).

Autor uważa, że kolędy, dzięki walorom estetycznym i kulturotwórczym, stanowią swego rodzaju wyzwanie dla współczesności (postmodernizmu i współczesnej myśli pedagogicznej). Kluczowe wydaje się to, że pieśni bożonarodzeniowe zawierają ponadczasowe prawdy: „(...) o dobru, pięknu, pokoju, sprawiedliwości, męstwie, pokorze, zaufaniu, radości i miłości (...). Cenne okazuje się również antropologiczne rozumienie ludowości, zwrócenie uwagi na silną aksjologizację kolęd, wagę głoszonego słowa i kult życia. Nie bez znaczenia są też czytelnicze wrażenia estetyczne, jakich dostarcza lektura kolędowych tekstów” (s. 314). Trudno byłoby nie zgodzić się z taką konstatacją Autora, który stwierdza także, że kolędy powracały wielokrotnie w historii w nowej roli stanowiąc pomost między sławetną i smutną przeszłością w czasach wojen i zaborów w duchu „pokrzepienia serc”.

Autor jest przekonany o wyjątkowości i ponadczasowości kolęd. Parafrazując Dostojewskiego twierdzi, że „piękno zbawi świat”. Decyduje o tym (m.in.) niejako sprzężenia zwrotne czy też relacyjność Boga i Człowieka. Autor uważa, że twórcy pieśni bożonarodzeniowych opowiedzieli się za humanistyczną koncepcją wychowania („pedagogika podmiotu”, „pedagogika istnienia i egzystencji”) w przeciwieństwie do wychowania „autonomicznego” wyzbytego wzorców czy też autorytetów. Według Autora spuścizna kolęd

jest tak znaczna, że można by mówić o imponderabiliach - formowaniu „człowieka wrażliwego na ewangeliczne przesłanie”. Przekaz płynący z treści kolęd odniesiono do kształcenia wielostronnego (*homo viator, homo concors, homo valens, homo faber, homo creator*).

Cel pracy polegający na wychwyceniu szeroko pojętego kontekstu wychowawczego zawartego w kolędach uznaję za zrealizowany. Należy podkreślić, że rozważania przeprowadzono rzetelnie na bazie bogatego materiału źródłowego i dobrze dobranej (starszej i najnowszej) literatury przedmiotu (bibliografia s. 349-375). Właściwy tekst znakomicie dopełniają rozbudowane przypisy. Ich zawartość świadczy nie tylko o znajomości stanu badań, ale także o łatwości z jaką Autor porusza się w sygnowanej, niełatwej przecież problematyce wkraczającej w obszary teologii, filozofii i pedagogiki. Lektura tekstu uprawnia mnie do stwierdzenia, że Doktorant posiada szereg kompetencji do prowadzenia badań, posiada szeroką wiedzę (historyczną, filozoficzną) i potrafi z niej należycie korzystać *sine ira et studio*. Pracę czyta się bardzo dobrze, jest napisana piękną polszczyzną. Bez wątpienia rozprawa Adama Matyszewskiego poszerza stan wiedzy i badań nad polskimi pieśniami bożonarodzeniowymi.

Niektóre sformułowania związane przykładowo z kondycją współczesnej cywilizacji, jakkolwiek mogą budzić wątpliwości czy sprzeciw innych badaczy, mieszczą się w kanonie narracji a co ważne każdy badacz ma prawo do własnych przekonań i sądów: s. 242: „pełzające świnstwo w kulturze, muzyce, sztuce”; s. 344: „wszechobecna filozofia egoizmu i prawa do samorealizacji, które produkują osobników sprzedajnych i tchórzliwych”.

Walorów pracy nie umniejszają drobne błędy (data śmierci Herbarta), czy też niewłaściwe zakwalifikowanie niektórych publikacji do opracowań miast do źródeł (np. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekł. J. Wujka). Wydaje się, że dla lepszej przejrzystości wykazu wykorzystanych materiałów warto było wyodrębnić w bibliografii dodatkowy podział na czasopisma.

Zgadzam się z tezą Bogusława Wolniewicza, przywołaną w Zakończeniu dysertacji, że cechą żywej wspólnoty ludzkiej jest „zdolność do trwania i przetrwania”, a dawne kolędy na trwałe wpisują się w wielopokoleniowy i kulturotwórczy krajobraz rodzimej spuścizny minionych pokoleń” (s. 344). Równie uprawnione jest stwierdzenie Autora, iż pieśni religijne należą do „wyjątkowych zabytków kultury, które z powodzeniem mogą stanowić podporę wychowawczą, wspomagającą proces kształtowania dzieci, młodzieży i dorosłych w duchu i tradycji przodków”(tamże).

Uznając zgodność przedłożonej pracy z formalnymi wymaganiami stawianymi rozprawom doktorskim a także biorąc pod uwagę merytoryczne walory przedstawionej do recenzji rozprawy doktorskiej stwierdzam, że w pełni spełnia ona warunki i wymagania stawiane pracom tego rodzaju, określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 1789) oraz par. 6 pkt 3,4,5 i 6 Rozporządzenia MNiSzW z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzenia czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. z 2018 r. poz. 261) - wnoszę o dopuszczenie Adama Matyszewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jacek Kulbaka
KIEROWNIK
Katedry Historii Wychowania
dr hab. Jacek Kulbaka, prof. APS
Dr hab., prof. APS